

KIEROWNIK CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł.	Jednorazowe ogłoszenia za stronę $\frac{1}{1}$ 40 zł., $\frac{1}{2}$ 20 zł., $\frac{1}{4}$ 10 zł., $\frac{1}{8}$ 5 zł., $\frac{1}{16}$ 2.50 zł.	Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.
Półrocznie 3.00 zł.		
Kwartalnie 1.50 zł.		

Przygotowanie do samodzielnej nauki historii muzyki.

C. d.

Oratorium i Opera. Forma oratoryjna pochodzi od duchownych widowisk, zaprowadzonych przez Kościół chrześcijański w XIII wieku, które odnosiły się do rozlicznych świąt całego roku. Zabytkiem tych widowisk są „Jasełka”.

Te duchowne przedstawienia były najstaranniej uprawiane we Włoszech. Tam też w 1558 r. przy kościele San Girolamo Della Carita w Rzymie, Filip Neri urządził salę modlitewną „Oratorio” w której wykonywano muzykę chorałną z tekstem hieratycznym. Od zgromadzenia, sali i rodzaju wykonywanej muzyki, powstała nazwa formy muzycznej „Oratorium”.

Do wydoskonalenia formy oratoryjnej, w pierwszym rzędzie przyczynili się:

Giuseppe Carissimi, ur. w San Marino. (1614—1674). Pisał on kantaty w stylu szerokim wprowadzając recitativa naprzemian z arjami, chórami i skromną instrumentację. Giovanni Logrenzi ur. w Wenecji (1625—1690) który nadał arjom formę więcej określoną. Henryk Schütz ur. w Niemczech, (1585—1572) który znowu przeniósł prąd włoski do Niemiec, zespolił tekst z muzyką uwzględniając język rodzinny i inni. Tenże rozwinął formę oratoryjną do tego stopnia że prawie te samą posiadamy do tej pory. Do zjawienia się Händla i Bacha, nie było potężniejszej postaci od Henryka Schütza. Dalszy rozwój Oratorium postępował razem z rozwojem dramatu lirycznego.

Równocześnie z Oratorjum rozwijała się forma Opery. Pierwsze w tym kierunku próby były czynione przez zwolenników starożytności Emila Caralieri, Jakuba Peri i Juljusza Cacciniego.

C. d. n.

Podstawy istnienia stanu organistowskiego.

Pod tym tytułem w piśmie „Hosanna” pojawił się artykuł twierdzący, że podniesienie stanu organistowskiego u nas, zależne jest od wprowadzenia do naszych kościołów muzyki liturgicznej, z językiem łacińskim. Według tego, zadaniem organistów powinno być:

1) Zapoznanie się z prawem, jakich śpiewów wymaga Najwyższa Władza Kościoła, na parafii. Niezbędne jest przestudjowanie Motu Proprio Piusa X i encyklikę, Divini cultus pap. Piusa XI.

2) Wykwalifikowanie się gruntownie w śpiewie gregoriańskim, grze na organach, liturgi i umiejętności uczenia drugich.

3) Stanie się apostołem Akcji Katolickiej w parafii, przez zorganizowanie publicznej modlitwy Kościoła, w której wzięłaby udział cała parafia, śpiewając sumę po łacinie, w melodii gregoriańskiej.

4) Czuwanie nad raz wyuczoną mszą, i broniąc jej od zniekształcenia, należy przystąpić do wyuczenia drugiej idąc za przykładem tych parafii, gdzie lud w ciągu kilku lat nauczył się trzech mszy i wykonuje je nietylko na sumie, ale i na mszach codziennych, bez względu na ilość osób. Organista który nie chciał-

by tego czynić, stałby się ciężarem parafji.

W parafjach tak się dzieje, że organista musi tak śpiewać i grać, jak tego żąda miejscowy proboszcz. Proboszcz więc jest dla organisty Motu Proprio i Cultus divini. Gdy nie zechce zastosować się do woli proboszcza, utraci posadę.

Na Śląsku nie używają łaciny i śpiewów liturgicznych, tylko śpiewają w ojczystym języku, mimo to, organiści są tam dobrze płatni i szanowani, a podstawą istnienia ich stanu stanowi ich zawodowe wykształcenie, zrozumienie duchowieństwa tamtejszego i władz świeckich tamtejszych. To samo potrzeba i u nas, a stosunki fatalne zamieniają się na lepsze.

A. B.

Koledzy Organiści!

Nie traćmy ducha — zbudźmy się powstańmy! Wiemy doskonale Drodzy Bracia i Przyjaciele jak smutny dzielimy los. Wszyscy odczuwamy dotkliwie i podwójnie obecny głód gospodarczy, „Kryzysem” zwany. Wskutek przykrego nad wyraz położenia materialnego, jakie obecnie przeżywamy, z nieruchmieliśmy, zastygli, wprost zamarliśmy w bezruchu. Za wierną służbę Polsce i Kościołowi poniżani jesteśmy moralnie, chleba mamy skąpo a i ten jest zbyt cierpki i gorzki. Uderzmy się w piersi i przyznajmy, że upośledzenie i upokorzenie nasze

tak materialne, jak i moralne oraz społecznie zawdzięczać możemy i to w dużym stopniu samym sobie. Zbliży się Synod Krajowy cośmy uczynili aby sprawy i bolączki nasze odpowiednio zreferowane, przedstawiane i przychylnie załatwiane zostały? Czy Zarząd Centralny uczynił coś w tej sprawie? Gdzie są nasi działacze i przewodcy?

Prawdą, może niezupełnie wszystkim organistom jest tak bardzo źle, niektórym na wielkich i bogatych parafjach, a zwłaszcza tym, którzy mają bardzo dobrych i wielce im życzliwych Księży Proboszczów powodzi się nie źle. Ale są to tylko nikome wyjątki. Lecz ta olbrzymia większość, to są tylko żebracy, — żebracy w dosłownem znaczeniu tego słowa, gdyż na swoje utrzymanie zmuszeni są żebrać po parafji — żyją w nędzy i ubóstwie, nikt o nich nie dba. Wiele sił, energii i czasu muszą poświęcać na te przykre zbiórki — bo niemają innych podstaw do życia

Upośledzenie nasze pod każdym względem wpływa przede wszystkim z braku silnej organizacji zawodowej, a musimy śmiało i otwarcie powiedzieć sobie w oczy, że bez silnej i sprawnej organizacji nigdy i do niczego nie dojdziemy. Z powodu rozrzucenia naszego po całej Polsce, bardzo trudno nam się znośić — porozumiewać i bez pomocy pisma niepodobna tego dokonać.

To też gdy mamy jedno jedyne jeszcze pismo — bardzo nam życzliwe i oddane „Kierownik Chórów” w Częstochowie, stańmy więc tłumnie w jednym szeregu, ramię przy ramieniu, z dłonią w dłoni przy „Kierowniku Chórów” i za jego pośrednictwem zawołajmy spokojnie, z umiarem ale donośnie i stanowczo: jesteśmy!

Zakład Budowy Organów

B-ci RIEGER, Karniów

Ekspozytura w Krakowie

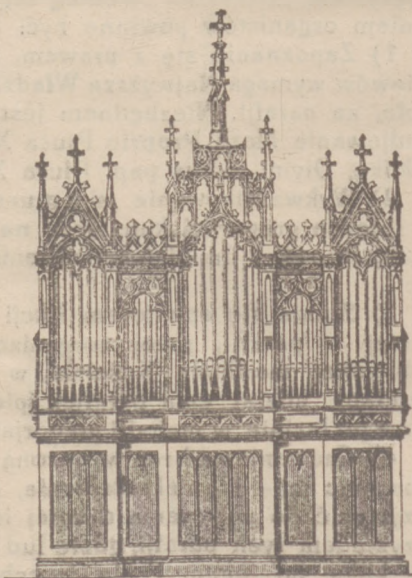
ul. Tenczyńska 4 m. 11.

Buduje organy kościelne światowej sławy. Dotąd wybudowano 2,550 organów we wszystkich kulturalnych państwach, przy tem kilkaset w Polsce.

Firma sprowadza większą część surowca jak: blachę cynkową, dęblinę, sosny i węgiel z Polski.

Referencje pierwszorzędných znawców polskich na życzenie do przejrzania.

W ostatnim czasie dostarczone organy: Janów Gieszowlec przy Katowicach 75 brzm. gł. 3 man. Kraków — kościół Najśw. Serca Jezus. 33 brzm. gł. i t.d. Zakopane, Warszawa 6 organów, Lublin i t.d.



Czas najwyższy już czas! aby rekująca sprawa nasza już raz nareszcie przychylnie, życzliwie i sprawiedliwie w myśl przykazań miłości Boga i bliźniego, potraktowana i załatwiona została.

Wszystko więc przemawia za tem, abyśmy jaknajżyczliwiej i z całem zaufaniem ustosunkowali się do „Kierownika Chórów” w Częstochowie. Zatem Bracia Koledzy i Przyjaciele bez zwłoki i odciągania się do dzieła. Piszcie też wszyscy co was boli — co Wam dolega. Piszcie śmiało i otwarcie o wszystkich najważniejszych i najpilniejszych potrzebach. Koledzy! Okażcie wielkiego ducha i zrozumienie organizacyjne.

Nie zasklepiajmy się w ciasnych ramach prywaty i własnego podwórka! Na bok wszelkie sprawy prywatne i pretensje osobiste. W tej sprawie musimy być solidarni — musimy być jedno, bo w tem jest nasz wspólny i doniosły cel, którego nie wolno nam mieszać z interesami prywatno-osobistymi. Apeluję do Was — Kochani Koledzy — abyście nie lekceważyli tak ważnej i doniosłej dla nas sprawy. Koledzy! Od nas samych los nasz zależy. Mam nadzieję, że Wy Bracia, potraficie ocenić, zrozumieć i należycie potraktować tę tak bardzo ważną i doniosłą dla nas sprawą. Nie traćmy ducha — zbudźmy się i powstańmy! Waż — stary druh i przyjaciel Organista z pod Radomia.

Nadesłane.

Donoszą nam smutną wiadomość. Kolega serdeczny Fr. Lityński w Stanisławowie już nie żyje. Zmarł we wtorek 12 września. Pogrzeb odbył się z udziałem 7-miu księży i wielkiej liczbie parafjan, przez nich za życia lubiany.

Ś. p. Fr. Lityński należał do tych, którzy od wielu lat kołotali o lepszy byt dla organistów. A chociaż sam nie bogaty, nie żałował ani czasu, ani chociażby ostatniego grosza, na potrzeby połączone ze staraniami. Jeździł w sprawach organistów do Wiednia, Pragi Czeskiej i gdzie tylko okazała się potrzeba. Zapatrzone w przyszłość, nie zrażając się przeciwnościami zwykł był mawiać: Jeśli my nie doczekamy się polepszenia bytu, to zdobędą go następcy i nie powiedzą żeśmy nic nie czynili w tej sprawie.

Widziałem się z ś. p. Lityńskim na dwa tygodnie przed jego śmiercią. Skarżył się na ból żołądka i na złe powodzenie. Pensji pobierał 50 zł. miesięcznie, i bardzo szczupłe dochody, nieregularnie wypłacane. Będąc chorym i blednym prosił J. E. Ka. Arcybiskupa chociażby o skromną zapomogę. Odpowiedzi nawet nie otrzymał. Poszedł więc po zapłatę do Boga i Matki Najświętszej, która należała się mu za sumienną

i wierną pracę przez 37 lat przy kościele w Stanisławowie. Śród nas organistów, którzy znali ś. p. Lityńskiego, pozostał żal nieukojonny. Oby Bóg miłosierny wynagrodził mu za niedolę i krzywdy otrzymane na tym świecie. C. D.

Ś. p. Fr. Lityński był naszym czytelnikiem oraz od czasu do czasu zasilał pismo nasze swojemi artykułami od kilkudziesięciu lat naszej pracy redaktorskiej. Modlimy się do Boga za spokój duszy ś. p. Fr. Lityńskiego a Rodzinie Jego zasyłamy serdeczne współczucie.

Redakcja.

Wezwanie.

Komisja urzędowa dla spraw organistowskich. wzywa organistów djeceji częstochowskiej, aby do dnia 1 stycznia 1934 r. przedstawili swoje świadectwa kwalifikacyjne. Którzy organiści świadectw nie posiadają, pozostawia się im rok czasu na przygotowanie do egzaminu.

Do czasu przedłożenia świadectw, organiści na posadach uważani będą za niestałych i mogą być zastąpieni przez organistów wykwalifikowanych, odpowiednio do regulaminu zatwierdzonego przez J. E. Ka. B. skupa.

Organisci którzy uczą chłopców będą pociągani do odpowiedzialności za wprowadzanie w błąd nieświadomych, którzy biorąc od nich pieniądze, działają na szkodę organistów i muzyki kościelnej. Także i szkoły muzyczne które nie posiadając, odpowiednio przygotowanych do nauczania na organistów nauczycieli, przyjmując młodzież bez słuchu, głosu i talentu, mnożą proletarijat, zajmując posady organistom, będą przedstawiane Ministerstwu W.R. i O.P. z prośbą o odpowiednie zarządzenie.

Rozmaiłości.

Stanisław Sudol organista w Chlewiskach, pow. Konecki, Kieleckie, na prośbę organistów wznowił wydawnictwo kartek i druków parafialnych. Nabywać je można po 2 zł. za tysiąc sztuk. Kto bierze więcej, otrzymuje dodatek darmo „Historja opłatków”. Są też do nabycia „Hymny na Boże Ciało”, na chór mieszany, pocztówki „Ne Temere” do ka. ks. proboszczów oraz druki o przyjęciu zapowiedzi.

Zmiany posad. Józef Lisowski objął posadę w Imielnie, St. Dębowski w Włocławku przy kościele św. Jana, Bol. Borowik w Koniecpolu Piotr Lubowski w Przyłęku Szlacheckim, Cz. Rogaczewski w Ozorkowie.

Organista młody z ładnym głosem tenorowym po powrocie z wojska, poszukuje posady.

Organista, stary kawaler, z wykształceniem konserwatoryjnym poszukuje posady. Zgłoszenia do naszej administracji.

Posady do zamiany.

1) Posada do zamiany w Małopolsce, w mieście liczącem 24 tys. dusz, 20 minut jazdy do Krakowa, pensja 30 zł. mies. dochody od stuły 200 zł. mies. z opłatków około 2 tys.

2) Posada 6 tys. w diecezji częstochowskiej do zamiany.

3) Organista posiadający własny sklep, pragnie zamienić posadę.

4) W mieście dużem diecezji włocławskiej posada do zamiany.

5) W Krakowie posada do zamiany.

6) Do zamiany posada w Cheł. 6 tys. dusz.

7) Posada 11 tys. dusz, dobra do zamiany na miejską.

8) Koło Konina posada do zamiany.

9) Posada 10 tys. dusz, dobra do zamiany.

10) Do zamiany posada diecezji Kieleckiej. Parafia liczy 6 tys. dusz. Dochody: kanclaria cała, dochody 25 — 30 %/o, zbiórka 20 kóp. pszenicy, za spis około 15 metrów przynicy, za kartki po 10 gr. sad owocowy pół morgi, i kawałek ogrodu warzywnego, organistówka będzie nowa. Organista pragnie zamiany bo nie chce zajmować się gospodarką.

11) Posada do zamiany dla organisty młodego, warunki dobre, na miejscu są szkoły: powszechne gimnazja i seminarja. Komunikacja: kolej, autobusy i statki na Wiśle. Przy tem placówki handlowe gdzie możnaby zarobić parę tysięcy złotych rocznie.

12) W diecezji częstochowskiej posada 6 tys. dusz, do zamiany.

13) Posada w miasteczku do zamiany 12 tys. dusz.

14) Posada na wsi do zamiany 3.400 dusz.

15) W ziemi wieluńskiej posada do zamiany, 6,477 dusz, oprócz dochodów dwa morgi ziemi.

16) Koło Łowicza posada do zamiany, 5,000 dusz.

17) Posada do zamiany koło Częstochowy, 4 tys. dusz.

18) Koło Krzepic posada do zamiany, 3000 dusz.

19) Posada do zamiany k. Wielunia, 1,500 dusz.

20) Do zamiany posada 16 tys.

Kto pragnie zamiany, niech wybierze sobie ze spisu odpowiednią posadę, poda nam jej numer oraz znaczki na przeprowadzenie korespondencji. Wskutek nadużycia, całego spisu nie podajemy. Kto zaś zgłasza zamianę posady, niech przyśle za ogłoszenie należytość jak na pierwszej stronie się znajduje. Za druk musimy płacić, nie możemy więc darmo ogłoszeń zamieszczać.

SZKOŁA MUZYCZNA

F. WITESZCZAKA

w Częstochowie, Aleja II № 38 m. 13.

Przyjmuje zapisy uczniów na organistów i pomaga organistom ustnie i pisemnie w nauce.

Po ukończeniu, absolwenci otrzymują świadectwa i pomoc w uzyskaniu posady przez ogłoszenia w własnym piśmie.

Przysposabia szkoła też do egzaminu końcowego w Konserwatorium muz. na świadectwa wymagane regulaminem od organistów, na posady pierwszej klasy.

Prosimy organistów o najrychlejsze nadesłanie prenumeraty tak zaległej jak i za rok bieżący, kto takowej nie zapłacił. Kto prenumeratę wstrzymuje, jest nieprzyjacielem spraw organistowskich, bo podrywa egzystencję pismu i rozbiła organizację. Pomyślcie o tem dłużnicy i nadeślijcie prenumeratę coprędzej.